

Jacek Pietrzak

Łódź

Dyplomacja polska wobec sprawy niepodległości Syrii i Libanu w latach II wojny światowej

Rząd polski na uchodźstwie wykazywał podczas II wojny światowej duże zainteresowanie obszarem Bliskiego Wschodu. Ta egzotyczna dla Polaków część świata stała się bowiem jednym z najważniejszych ośrodków polskiego wychodźstwa wojskowego i cywilnego oraz formowania sił zbrojnych. Od służby dyplomatycznej Rzeczypospolitej wymagało to dobrej orientacji w skomplikowanej sytuacji politycznej i społecznej regionu, w którym ścierały się rozbieżne interesy mocarstw oraz emancypacyjne aspiracje narodów. Miało to miejsce w przełomowym dla regionu okresie historii, który zasadniczo zadecydował o jego politycznym obliczu aż do czasów współczesnych.

Jednym z zagadnień, którymi interesowała się polska dyplomacja, był proces tworzenia się niepodległych państw — Syrii i Libanu — na obszarze francuskiego terytorium mandatowego.

Geneza francuskiego mandatu związana była ściśle z wielkimi przeobrażeniami politycznymi Bliskiego Wschodu po klęsce Turcji w I wojnie światowej¹. Przystąpienie Turcji do wojny po stronie państw centralnych ożywiło aktywność arabskiego ruchu narodowego, w którym znaczącą rolę odgrywały elity syryjskie, marzące o autonomii bądź nawet niepodległym państwie arabskim. Z drugiej strony, dla sprzymierzonych mocarstw, Wielkiej Brytanii i Francji pokonanie Turcji otwierało perspektywę podziału stref wpływów na ważnym strategicznie i gospodarczo obszarze. Kluczowe znaczenie miała tu polityka Wielkiej Brytanii, ponoszącej główny ciężar zmagania militarnych z Turcją. Istotę tej polityki wyrażały angielskie zobowiązania wobec stron mających przeciwstawne interesy: Francji, Żydów oraz Arabów². W konsekwencji ustanowienie nowego porządku na obszarach potureckich stało się jednym z trudniejszych problemów, przed jakimi stanęły mocarstwa w pierwszych latach po Wielkiej Wojnie.

¹ Szerzej o historii Syrii i Libanu w okresie mandatu francuskiego zob. A. H. Hourani, *Syria and Lebanon. A Political Essay*, London–New York–Toronto 1946; S. H. Longrigg, *Syria and Lebanon under French Mandate*, London–New York–Toronto 1958; P. S. Khoury, *Syria and the French Mandate. The Politics of Arab Nationalism 1920–1945*, Princeton 1987; G. Lenczowski, *The Middle East in World Affairs*, Ithaca–New York 1956, s. 90–93, 266–283.

² Chodzi tu o: 1. tzw. układ Sykesa–Picota z kwietnia i maja 1916 r. w sprawie podziału stref wpływów na Bliskim Wschodzie pomiędzy Wielką Brytanię, Francję i Rosję; 2. deklarację Balfoura, czyli oświadczenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z 2 XI 1917 r., wyrażające poparcie dla żydowskiego osadnictwa w Palestynie; 3. obietnice składane Arabom (zwłaszcza szarifowi Mekki Husajnowi ibn Alemu) w celu zachęcenia ich do powstania przeciw Turcji, a wyrażające poparcie dla utworzenia wielkiego państwa arabskiego.

Syria i Liban, zwane krajami Lewantu, były obszarem szczególnego zainteresowania Francji, od dawna posiadającej tu znaczące wpływy kulturalno-religijne (związane m.in. z rolą protektora miejscowych chrześcijan), polityczne i gospodarcze. Brytyjczycy, zainteresowani przede wszystkim ustanowieniem wpływów w Mezopotamii, zgodzili się na oddanie kontroli nad Lewantem Francji. Ostateczne decyzje podjęto na konferencji w San Remo 24 kwietnia 1920 r. Postanowiono, że Syria i Liban staną się francuskim terytorium mandatowym, a Palestyna oraz Irak mandatami brytyjskimi³. Koncepcja terytoriów mandatowych została sformułowana w artykule 22 Paktu Ligi Narodów. Przewidywał on powierzenie „narodom rozwiniętym” „opieki” nad terytoriami odebranymi państwu przegranym, a zamieszkanymi przez „ludy jeszcze niezdolne do samodzielnego rządzenia się w szczególnie trudnych warunkach nowoczesnego świata”⁴. Syrię i Liban oraz Palestynę uznano za obszary mandatowe typu „A”, a zatem „opieka” mocarstw miała mieć tu charakter tymczasowy. Formalnie decyzje z San Remo zostały potwierdzone pod auspicjami Ligi Narodów w lipcu 1922 r.

Przejęcie przez Francję władzy nad przyznanym jej mandatem nie obyło się bez komplikacji. Po zdobyciu Damaszku w październiku 1918 r. Brytyjczycy faktycznie ustanowili tu władzę swego sojusznika emira Fajsala, pochodzącego z rodu szarifów Mekki Haszymidów przywódcy antytureckiego powstania Arabów w al-Hidżazie⁵. Fajsal stał się nadzieją syryjskiego ruchu narodowego, marzącego o pełnej niepodległości, zdecydowanie antyfrancuskiego, obawiającego się także żydowskiego osadnictwa w Palestynie. W marcu 1920 r. Kongres Narodowy, złożony z syryjskich notabli, ogłosił Fajsala królem Syrii (w rozumieniu „wielkiej Syrii”, obejmującej też Liban i Palestynę). Pomimo że Fajsal, wbrew nastrojom swych zwolenników, gotów był na kompromis, Francja zdecydowała się obalić go siłą. Armia francuska pokonała szybko oddziały arabskie i 25 lipca wkroczyła do Damaszku.

Francuska polityka wobec mandatu w dużej mierze powieliła wzory kolonialne, a administracja mandatowa nie reprezentowała zbyt wysokiego poziomu merytorycznego, przejawiając silne tendencje centralistyczne. Skomplikowana struktura etniczno-religijna ludności i podsycane przez francuskich administratorów antagonizmy wewnętrzne również nie sprzyjały stabilizacji. Względny spokój panował tylko w Libanie, gdzie znaczącą rolę odgrywali chrześcijanie maronici, oraz w okręgu Latakija, zamieszkałym głównie przez muzułmańskich Alawitów. Sytuacja w Syrii oraz w zamieszkałym przez Druzów okręgu Dżabal Druz była napięta. W latach 1925–1927 miało miejsce wielkie powstanie Druzów, poparte przez część nacjonalistów arabskich i brutalnie stłumione przez Francuzów.

Wydarzenia te oraz naciski Ligi Narodów wpłynęły jednak na pewne zmiany w polityce francuskiej. W 1928 r. odbyły się wybory do syryjskiego zgromadzenia konstytucyjnego. Przyniosły one sukces Blokowi Narodowemu (*al-Kutla al-wataniyya*), który stał się najważniejszą siłą polityczną Syrii. Po latach negocjacji i politycznych kryzysów, 9 września 1936 r. w Paryżu doszło do podpisania francusko-syryjskiego traktatu. Przewidywał on zniesienie mandatu w ciągu trzech lat, z tym że niepodległa Syria miała być związana z Francją sojuszem wojskowym i zgodzić się na obecność na swoim terytorium francuskich baz i doradców wojskowych.

³ Dokonano zatem podziału Syrii w rozumieniu geograficznym, zgodnie z którym obejmowała ona także Palestynę. Szerzej o konferencji w San Remo zob. G. Lenczowski, *The Middle East...*, s. 91–92; P. S. Khoury, *Syria...*, s. 39–40.

⁴ S. Sierpowski, *Narodziny Ligi Narodów. Powstanie, organizacja i zasady działania*, Poznań 1984, s. 256–257, także, s. 119–121.

⁵ Podczas powstania ważną rolę odgrywali u boku Fajsala „doradcy” brytyjscy, wśród których najsłynniejszym był płk T. E. Lawrence, znany jako „Lawrence z Arabii”. Zob. np. L. James, *The Golden Warrior. The Life and Legend of Lawrence of Arabia*, London 1996.

Francja zachowywała kuratelę nad polityką zagraniczną Syrii oraz specjalne uprawnienia w zakresie ochrony praw mniejszości i własnych obywateli. Podobny traktat został podpisany z przedstawicielami Libanu 13 listopada⁶.

Traktaty były wielkim sukcesem syryjskich i libańskich niepodległościowców, jednak nie zostały ratyfikowane przez Francję. Stało się tak w wyniku upadku skłonnego do kompromisu rządu Frontu Ludowego Léona Bluma, a także w związku z obawami przed rezygnacją z ważnej placówki strategicznej w basenie Morza Śródziemnego w obliczu spodziewanego konfliktu militarnego. Dodatkowym problemem stała się postawa Turcji, która zgłosiła roszczenia wobec okręgu Aleksandretty (okręg ten Francja przekazała ostatecznie Turcji w czerwcu 1939 r.) W tych okolicznościach Francja powróciła do bezpośrednich rządów na terytorium mandatowym, zadając cios tak rozbudzonemu nadziejom Syryjczyków i Libańczyków na niepodległość.

Wybuch II wojny światowej społeczeństwo Syrii i Libanu przyjęło zatem w nastroju apatii i obojętności oraz z obawami przed powtórzeniem się nieszczęść z czasów poprzedniego konfliktu światowego⁷. Rozczarowanie polityką francuską w połączeniu z krytyką działań Brytyjczyków w sąsiedniej Palestynie pogłębiały wśród Arabów nastroje antyalianckie, mimo formalnie deklarowanej przez elity polityczne lojalności.

Kapitulacja Francji w czerwcu 1940 r. oznaczała podporządkowanie terytorium mandatowego reżimowi Vichy. Sytuacja ta była przedmiotem szczególnych obaw Brytyjczyków, dla których likwidacja wrogiego ośrodka graniczącego z obszarem militarnego i gospodarczego zaplecza frontu afrykańskiego i śródziemnomorskiego była koniecznością strategiczną. Bezpośrednią przyczyną interwencji stały się wydarzenia z maja 1941 r. Władze Vichy w Syrii udzieliły wówczas wsparcia logistycznego niemieckiej pomocy dla antybrytyjskiej rebelii Rashida Alego al-Gajlaniego w Iraku. 8 czerwca wojska brytyjskie, dowodzone przez gen. Henry'ego Maitlanda Wilsona, wraz z oddziałami Wolnych Francuzów gen. Charlesa de Gaulle'a rozpoczęły ofensywę z terytorium Palestyny, Transjordanii i Iraku (operacja „Exporter”). Po ciężkich walkach 14 lipca podpisano zawieszenie broni, oznaczające kres rządów Vichy w Lewancie. W dniu rozpoczęcia inwazji, 8 czerwca, gen. Georges Catroux wydał „w imieniu Wolnej Francji [...] i w imieniu jej wodza gen. de Gaulle'a” manifest, w którym ogłaszano koniec rządów mandatowych i uznawano niepodległość Syrii i Libanu. Proklamacja podkreślała zarazem, że Wolni Francuzi reprezentują „tradycyjną i rzeczywistą Francję”⁸.

Realizacja obietnicy wyrażonej w manifestie gen. Catroux okazała się jednak nadzwyczaj skomplikowana. Administracja terytorium mandatowego przeszła w ręce Wolnej Francji, jednak zwierzchnictwo wojskowe należało do Brytyjczyków, którzy utrzymywali tu liczne garnizony swojej 9 armii. Również pod względem gospodarczo-finansowym mandat został praktycznie włączony do obszarów Bliskiego Wschodu kontrolowanych przez Wielką Brytanię. Sprawa Syrii i Libanu stała się zatem w dużej mierze funkcją specyficznej sytuacji i pozycji Wolnej Francji, jak i stosunków de Gaulle-Brytyjczycy. Przywódca Wolnej Francji, chociaż daleki od kolonialnych sentymentów, pragnął w istocie odwiec faktyczne przyznanie pełnej niepodległości,

⁶ A. H. Hourani, *Syria...*, s. 199–206; S. H. Longrigg, *Syria...*, s. 218–224; P. S. Khoury, *Syria...*, s. 485–493.

⁷ A. Hourani, *Syria...*, s. 230–231; Szerzej o historii Syrii i Libanu w okresie II wojny światowej zob. ibidem, s. 230–307; S. H. Longrigg, *Syria...*, s. 293–362; P. S. Khoury, *Syria...*, s. 583–618; G. Kirk, *The Middle East in the War*, London–New York–Toronto 1954, s. 78–129, 272–306. Zob. też wspomnienia i dzienniki polityków, np. Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, t. I–III, Warszawa 1962–1968, passim; W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. III, ks. 1, Gdańsk 1995, s. 322–333, t. V, ks. 1, Gdańsk 1996, s. 190–191; H. Macmillan, *War Diaries. Politics and War in the Mediterranean January 1943–May 1945*, London 1984, passim; idem, *The Blast of War 1939–1945*, New York 1967, s. 350–359.

⁸ A. Hourani, *Syria...*, s. 241–242, 371–372.

a zarazem zapewnić Francji trwałe wpływy w Lewancie. W znacznym stopniu wynikało to z obaw „buntownika” de Gaulle’a, że dostarczy reżimowi Pétaina pretekstu do uderzenia w patriotyczny ton i oskarżenia go o kolejną „zdradę” francuskich interesów⁹.

Polityka de Gaulle’a nie mogła uzyskać akceptacji Brytyjczyków, gdyż swoje poparcie dla aspiracji niepodległościowych Syrii i Libanu uczynili oni istotnym czynnikiem w działaniach zmierzających do pozyskania sympatii świata arabskiego. Wyciągając wnioski z doświadczeń w Iraku i Palestynie, Londyn uznawał te działania za niezbędny warunek bezpieczeństwa i spokoju na kluczowym obszarze Bliskiego Wschodu. W oczach Francuzów odbywało się to kosztem ich interesów. De Gaulle mógł się przy tym powoływać na deklaracje Albionu, że nie posiada on żadnych interesów w Syrii i Libanie, z wyjątkiem tych związanych z prowadzeniem wojny, oraz że respektuje szczególną pozycję Francji w Lewancie¹⁰. Niektóre brytyjskie poczynania stwarzały wrażenie, że celem Londynu jest wyparcie wpływów francuskich i zastąpienie ich brytyjskimi¹¹. Z kolei Wielka Brytania podkreślała, że jej krytyka polityki Wolnej Francji wynika z braku realizacji manifestu Catroux, w którego poparcie rząd Jego Królewskiej Mości zaangażował przecież swój autorytet¹². Brytyjczycy zauważali także nie bez racji, że to ich siłom militarnym i woli politycznej zawdzięczali Wolni Francuzi swą obecność i pozycję w Syrii i Libanie.

27 września 1941 r. gen. Catroux, mianowany wcześniej przez de Gaulle’a delegatem generalnym w Lewancie, proklamował formalnie niepodległość Syrii. Szejk Taj al-Din al-Hasani został mianowany prezydentem republiki. Decyzje te przyjęto chłodno. Społeczeństwo syryjskie oczekiwało rozpisania wyborów parlamentarnych, a nie władz narzuconych przez Francuzów. Zdawano sobie również sprawę z różnicy między formalnymi deklaracjami a wprowadzaniem ich w życie. Wątpliwości budziło też prawo Wolnych Francuzów do występowania w imieniu Francji¹³. 26 listopada ogłoszono również niepodległość Libanu, a prezydentem republiki został wyznaczony przez Francuzów Alfred Naccache. Również społeczeństwo libańskie nie okazywało entuzjazmu¹⁴.

Rozczarowanie narastało, tym bardziej że w powszechnej opinii rządu Wolnych Francuzów nie różniły się wiele od rządów mandatowych z początku lat 30. bądź z czasów Vichy. Podczas wizyty w Lewancie w sierpniu i wrześniu 1942 r. gen. de Gaulle wypowiedział się zdecydowanie

⁹ Dostrzegają to również krytyczni wobec polityki de Gaulle’a autorzy brytyjscy. Zob. np. S. H. Longrigg, *Syria...*, s. 320–321.

¹⁰ Chodzi tu o deklarację złożoną przywódcy Wolnej Francji przez brytyjskiego ministra stanu na Bliskim Wschodzie Olivera Lytteltona 15 VIII 1941 r. oraz o przemówienie premiera Winstona Churchilla w Izbie Gmin 9 IX 1941 r. Zob. A. Hourani, *Syria...*, s. 244–246.

¹¹ Obawy takie mogły u Francuzów wywoływać działania kontrowersyjnego dyplomaty gen. Edwarda Spearsa, zaufanego Churchilla, oficera łącznikowego przy Wolnych Francuzach, a od lutego 1942 r. pierwszego brytyjskiego posła w Syrii i Libanie. Zob. jego biogram w: *The Dictionary of National Biography 1971–1980*, Oxford–New York 1986, s. 795–796.

¹² Chodzi tu o oświadczenie ambasadora brytyjskiego w Kairze Milesa Lampsona z 8 VI 1941 r., wyrażające poparcie dla manifestu gen. Catroux. A. Hourani, *Syria...*, s. 242

¹³ *Ibidem*, s. 247–250, 375–378; S. H. Longrigg, *Syria...*, s. 322–323; P. S. Khoury, *Syria...*, s. 594–595. Niektóre opracowania podają 28 września jako datę proklamacji. Dokument ten zawierał ograniczenia niepodległości, wynikające z sytuacji wojennej. Wynikało z nich faktyczne podporządkowanie Francuzom polityki zagranicznej, sił militarnych i policyjnych, infrastruktury komunikacyjnej oraz gospodarki.

¹⁴ A. Hourani, *Syria...*, s. 250–252, 378–381. Sceptycyzm Libańczyków wobec deklaracji niepodległości był spowodowany przede wszystkim stwierdzeniem o specjalnej „misji” Francuzów w Libanie, dążeniem do oparcia stosunków na układach z 1936 r. oraz brakiem jednoznacznego potwierdzenia integralności terytorialnej Libanu.

przeciw wyborom parlamentarnym. Stwierdził nawet brak gotowości obu krajów do uzyskania pełnej niepodległości, który to stan, jego zdaniem, mógł trwać jeszcze wiele lat¹⁵.

Coraz silniejsze nastroje opozycyjne skłoniły jednak Francuzów do ustępstw. Pewne znaczenie miało też polepszenie stosunków francusko-brytyjskich po alianckich sukcesach w Afryce Północnej jesienią 1942 r., gdyż obawa przed bliskowschodnimi ambicjami Brytyjczyków miała istotny wpływ na sztywne stanowisko de Gaulle'a. 24 stycznia 1943 r. Francuski Komitet Narodowy ogłosił wolę przywrócenia rządów konstytucyjnych, co oznaczało zgodę na wybory parlamentarne. W Syrii odbyły się one 10 i 11 oraz 26 lipca 1943 r. i przyniosły wielkie zwycięstwo niepodległościowemu Blokowi Narodowemu. Jego lider Shukri al-Quwwatli 17 sierpnia został wybrany prezydentem republiki. 29 sierpnia wybory odbyły się w Libanie. Blok, którym kierował Bishara al-Khuri, pokonał popierane przez Francuzów ugrupowanie Emille'a Edde. 21 września Bishara al-Khuri został prezydentem państwa¹⁶.

Zwycięstwo sił niepodległościowych oznaczało dążenie do pełnej niezależności, a zatem do pozbycia się ograniczeń i przywilejów stanowiących o francuskiej kurateli¹⁷. Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Algierze (Comité Français de la Libération Nationale — CFLN) zajął jednak sztywne stanowisko, podkreślając, że jest spadkobiercą mandatu przyznanego Francji przez Ligę Narodów, zatem Liga lub jej następczyni mogłaby zdecydować o zakończeniu mandatu. Komitet domagał się również traktatu, który zapewniłby ochronę interesów Francji w Lewancie. Rządy Syrii i Libanu powoływały się z kolei na proklamację gen. Catroux, podkreślając, że przyznawała ona niepodległość bezwarunkowo, jedynie z ograniczeniami na czas wojny. Przypominano także, że mandat został narzucony obu krajom siłą.

Konfrontacja stała się nieunikniona. Największą determinację wykazali Libańczycy. 8 listopada 1943 r. parlament libański przyjął poprawki do konstytucji, usuwające artykuły dotyczące prerogatyw Francji jako państwa mandatowego. W odpowiedzi 10 listopada na polecenie francuskiego delegata generalnego Jeana Helleu aresztowano i internowano prezydenta, premiera oraz większość ministrów. Zdecydowana reakcja Libańczyków zaskoczyła Francuzów. Doszło do strajku generalnego oraz wielkich demonstracji i starć z wojskiem, w których padli zabici i ranni. Politykę Francuzów przyjęły z niezadowoleniem Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. W tej sytuacji Francuzi uwolnili aresztowanych, przywracając im władzę, oraz odwołali skompromitowanego delegata generalnego. Wydarzenia te okazały się przełomem. Również rząd syryjski odrzucił ograniczenia mandatowe. 22 grudnia gen. Catroux podpisał w imieniu CFLN umowę o przekazaniu suwerennej władzy rządowi Syrii i Libanu. Francuzi zachowali jedynie zwierzchnictwo nad tzw. oddziałami specjalnymi oraz nadzór nad francuskimi szkołami i instytucjami filantropijnymi¹⁸.

Francja nie traciła jednak nadziei na zachowanie uprzywilejowanej pozycji w Syrii i Libanie, wywierając nacisk na zawarcie traktatów wzorowanych na układach Wielkiej Brytanii z Irakiem w 1930 r. oraz z Egiptem w 1936 r. W maju 1945 r. doszło do kolejnego dramatycznego kryzysu (strajk, starcia z wojskami francuskimi, bombardowanie Damaszku), zakończonego dzięki brytyjskiej interwencji. Pod wpływem mocarstw Francja musiała definitywnie wycofać się z Syrii i Libanu. Do końca 1946 r. wszystkie oddziały francuskie i brytyjskie opuściły terytorium obu krajów, co symbolizowało uzyskanie pełnej suwerenności.

¹⁵ G. Kirk, *The Middle East...*, s. 126–127; S. H. Longrigg, *Syria...*, s. 326–327.

¹⁶ A. Hourani, *Syria...*, s. 256–258; S. H. Longrigg, *Syria...*, s. 328–330.

¹⁷ Chodziło m.in. o przejęcie kontroli nad tzw. oddziałami specjalnymi (Troupes Spéciales), służbą bezpieczeństwa, plemionami koczowniczymi, cenzurą prasy.

¹⁸ A. Hourani, *Syria...*, s. 285–288, 381–384; S. H. Longrigg, *Syria...*, s. 331–341; G. Kirk, *The Middle East...*, s. 277–285.

*

Związki Polaków z Syrią i Libanem sięgają średniowiecza, kiedy to przybywali tu pątnicy podążający do Ziemi Świętej bądź uczestnicy krucjat. Wśród podróżników z późniejszych czasów trzeba wymienić księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiła „Sierotkę”, Wacława Rzewuskiego „Emira” oraz Juliusza Słowackiego. Trwale zapisał się w dziejach Libanu misjonarz jezuita o. Maksymilian Ryłło, założyciel katolickiej uczelni w Bejrucie. O wojskowej aktywności Polaków na tym obszarze świadczyła działalność generałów Henryka Dembińskiego i Józefa Bema w pierwszej połowie XIX w. oraz dzieje 2 pułku dragonów armii tureckiej, stacjonującego w Libanie, a utworzonego po wojnie krymskiej z resztek dywizji Michała Sadyka–Czajkowskiego¹⁹. Wielu Polaków pracowało również w placówkach dyplomatycznych w tym regionie²⁰.

Pierwsze polskie przedstawicielstwo w Bejrucie powstało 1 listopada 1933 r. Była to Agencja Konsularna RP, podporządkowana Konsulatowi RP w Marsylii i kierowana przez agenta konsularnego Kazimierza Korczyńskiego. Obejmowała zasięgiem działania obszar francuskiego mandatu, a do jej kompetencji należały sprawy handlowe i morskie. 1 grudnia 1934 r. placówkę objął Witold Groer, pozostając na swym stanowisku także po wybuchu II wojny światowej²¹.

Już w końcu 1939 r. do Bejrutu przybyli pierwsi polscy uchodźcy cywilni²². W kwietniu 1940 r. w rejonie miasta Homs na pograniczu sryjsko-libańskim rozpoczęto formowanie Brygady Strzelców Karpackich pod dowództwem płk. dypl. Stanisława Kopańskiego. Weszła ona w skład francuskich sił zbrojnych w Lewancie, czyli TOMO (Théâtre d'Opérations de la Méditerranée Orientale). Żołnierze brygady to w większości uczestnicy kampanii wrześniowej internowani na Węgrzech i w Rumunii, a także uchodźcy z okupowanego kraju oraz grupa emigrantów z różnych części świata. Po kapitulacji Francji brygada przedostała się na terytorium brytyjskiego mandatu w Palestynie²³.

Napływ uchodźców polskich po klęsce wrześniowej spowodował przekształcenie Agencji Konsularnej w Konsulat Generalny RP w Bejrucie. Pierwszym konsulem generalnym był od 1 kwietnia 1940 r. Karol Bader, doświadczony dyplomata, w okresie międzywojennym poseł w Ankarze i Wiedniu. Konsulat funkcjonował zarówno w okresie rządów Vichy, jak i po opanowaniu mandatu przez wojska alianckie. 1 lipca 1942 r. kierownikiem konsulatu został dotychczasowy poseł w Teheranie Jan Karszo–Siedlewski. 1 marca 1943 r. zastąpił go Witold Korsak, wcześniej konsul generalny RP w Jerozolimie²⁴.

Dyplomacja polska musiała zająć stanowisko wobec sytuacji politycznej w Lewancie po upadku tu reżimu Vichy i objęciu administracji przez Wolną Francję. Po ogłoszeniu deklaracji gen. Catroux z 27 września 1941 r. niepodległość Syrii i Libanu na zasadach wyrażonych w tym dokumencie została uznana przez Wielką Brytanię, szereg rządów emigracyjnych państw europejskich oraz część państw bliskowschodnich. Bardziej wstrzemięźliwą postawę zajęły Stany

¹⁹ Szerzej zob. J. S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147–1914*, Kraków 1930; S. Kościalkowski, *Polacy a Liban i Syria w toku dziejowym*, Bejrut 1949.

²⁰ Można tu wymienić pisarza i powstańca Karola Brzozowskiego (1821–1904), który był agentem konsularnym w Latakiji, oraz Józefa A. Sienkiewicza (1836–1898), konsula francuskiego w Bejrucie.

²¹ *Rocznik Służby Zagranicznej RP według stanu na 1 kwietnia 1935*, Warszawa 1935, s. 61.

²² S. Kościalkowski, *Polacy a Liban i Syria...*, s. 147.

²³ *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, t. II: *Kampanie na obczyźnie*, cz. 1, Londyn 1959, s. 49–51, 251–254; *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939–1945*, red. W. Biegański, Warszawa 1981, s. 58–60.

²⁴ S. Kościalkowski, *Polacy a Liban i Syria...*, s. 116 (informacje Poselstwa RP w Bejrucie); *Polska służba zagraniczna po 1 września 1939 r.*, Londyn 1954, s. 54.

Zjednoczone. Co prawda w listopadzie 1941 r. sekretarz stanu Cordell Hull zadeklarował sympatię dla „naturalnych i mających podstawy prawne aspiracji narodów Syrii i Libanu”, lecz władze amerykańskie zwlekały z uznaniem niepodległości. Wynikało to z utrzymywania stosunków z rządem Vichy, niechęci do Wolnej Francji oraz obaw przed francuskimi dążeniami do utrzymania uprzywilejowanej pozycji w Lewancie²⁵.

Rząd polski przyjął do wiadomości i odniósł się pozytywnie do notyfikacji gen. de Gaulle'a z 2 grudnia 1941 r. w sprawie zasad przyznania niepodległości Syrii i Libanowi. Polska odpowiedź nie została jednak przekazana obu zainteresowanym rządów, stąd też w sensie formalnoprawnym akt uznania nie został dokonany²⁶. Na stanowisko rządu zasadniczy wpływ miały dwie kwestie. Po pierwsze, podkreślano, że legalność aktów wydanych przez Wolną Francję może być w przyszłości kwestionowana. Po drugie, wyrażano obawy przed obraniem „śliskiej drogi” uznawania faktów dokonanych, będących wynikiem działań militarnych w czasie wojny. Ministerstwo Spraw Zagranicznych sugerowało zastosowanie formuły uznania *de facto* zamiast *de iure*, jednak nie znajdowało to akceptacji ze strony rządów libańskiego i syryjskiego²⁷. Sytuacja ta dobrze pokazywała, jakie piętno na różne sfery polskiej polityki zagranicznej wywierały stosunki polsko-sowieckie i kwestionowanie przez ZSRR granicy z traktatu ryskiego. Niejako wymuszało to na polskiej dyplomacji rygorystyczne trzymanie się zasady nieuznawania żadnych zmian terytorialnych podczas wojny.

Za szczególnie trafną uważano formułę zastosowaną przez USA i wyrażoną w wspomnianym oświadczeniu szefa Departamentu Stanu. Konsul Bader proponował nawet pilne obserwowanie poczyniń amerykańskich i uznanie niepodległości w ślad za decyzją USA, która, jego zdaniem, mogłaby nastąpić po zerwaniu z reżimem Vichy. Zarazem jednak szefowie placówki w Bejrucie ostrzegali, że bierne stanowisko rządu osłabia pozycję Polski na całym arabskim Bliskim Wschodzie i sugerowali wydanie przynajmniej deklaracji wyrażającej sympatię dla dążeń niepodległościowych, wzorowanej na oświadczeniu amerykańskim²⁸.

Co charakterystyczne, Polacy byli usilnie namawiani do uznania niepodległości Syrii i Libanu przez zaciekle rywali, mających przeciwstawne cele polityczne: francuskiego delegata generalnego Catroux oraz brytyjskiego posła w Bejrucie Edwarda Spearsa²⁹. Dla zwolenników de Gaulle'a polskie uznanie oznaczałoby poparcie aktu prawnego wydanego przez Wolną Francję. Z kolei gdyby rząd polski uległ naciskom Brytyjczyków byłoby to kolejnym sukcesem ich polityki pozyskiwania świata arabskiego. Zabiegom tym towarzyszyło coraz większe zniecier-

²⁵ A. Hourani, *Syria...*, s. 252–253; G. Kirk, *The Middle East...*, s. 121–122.

²⁶ Archiwum Akt Nowych, zbiory Hoover Institution on War, Revolution and Peace, Stanford University, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP (dalej: HI MSZ), mf. 80, Pismo konsula gen. RP w Bejrucie Zygmunta Zawadowskiego do ministra spraw zagranicznych RP Tadeusza Romera z 13 III 1944 r., k. 465.

²⁷ HI MSZ, mf. 30, Pismo sekr. gen. MSZ Kajetana Morawskiego do Karola Badera, styczeń 1942 r., k. 821; mf. 63, Odpis pisma K. Badera do MSZ z 10 I 1942 r., k. 310; mf. 30, Odpis pisma K. Badera do ministra spraw zagranicznych Edwarda Raczyńskiego z 1 IV 1942 r., k. 829; mf. 63, Pismo K. Badera do MSZ z 16 IV 1942 r., k. 307. Warto zauważyć, że na początku 1942 r. sprawa poprawnych relacji zarówno ze społeczeństwami Syrii i Libanu, jak i z Wolnymi Francuzami mogła mieć spore znaczenie. Naczelny Wódz planował bowiem przerzucenie do Syrii Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, wyczerpanej udziałem w kampanii libijskiej. Zob. *Sprawozdanie z podróży gen. W. Sikorskiego na Średni Wschód i do Rosji (załącznik do protokołu z posiedzenia rządu z 12 I 1942 r.)*, w: *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. IV: *grudzień 1941–sierpień 1942*, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1998, s. 77.

²⁸ HI MSZ, mf. 63, Telegram szyfrowy J. Karszo–Siedleńskiego do MSZ z 1 XII 1942 r., k. 343–344; mf. 63, Pro memoria przesłane przez W. Korsaka ministrowi spraw zagr. 25 VI 1943 r., k. 288.

²⁹ HI MSZ, mf. 63, Telegram szyfrowy K. Badera do MSZ z 3 II 1942 r., k. 328.

pliwienie rządów Syrii i Libanu. W maju 1943 r. minister spraw zagranicznych Syrii wprost pytał konsula Korsaka o decyzję rządu, podkreślając, jak bardzo polskie uznanie niepodległości wpłynęłoby na sympatię dla Polski wśród Arabów³⁰.

Rozważając działania, rząd musiał brać pod uwagę sowiecką politykę wobec Bliskiego Wschodu. W grudniu 1942 r. konsul Karszo-Siedlewski wskazywał na zamiar uznania niepodległości Syrii i Libanu przez ZSRR, stwierdzając, że „byłby to nowy argument za koniecznością uregulowania zaraz naszego stosunku do obu republik”³¹. Z kolei minister stanu na Bliskim Wschodzie Stanisław Kot z niepokojem obserwował nie tylko „ekspansję” sowieckich wpływów w regionie, lecz także zarysowujące się porozumienie między ZSRR a Wolną Francją. W jego opinii zwolennikom de Gaulle’a „Moskwa okazuje specjalne względy a de Gaulliści [sic] ze swej strony propagują ideę rosyjskiego rozwiązania zagadnień Europy Wschodniej”³². Obserwowano również skuteczność działań sowieckiej propagandy wśród wyznawców prawosławia w Syrii i Libanie³³.

1 października 1943 r. na czele Konsulatu Generalnego RP w Bejrucie stanął Zygmunt Zawadowski³⁴. Dyplomata ten miał odegrać największą rolę w polityce rządu polskiego na uchodźstwie wobec Libanu i Syrii. Urodził się 3 czerwca 1899 r. we Lwowie. Podczas I wojny światowej działał w Polskiej Organizacji Wojskowej. Brał udział w walkach polsko-ukraińskich w latach 1918–1919, a następnie w wojnie polsko-sowieckiej. Był dwukrotnie ranny. Uczestniczył również w akcji plebiscytowej na Spiszu i Orawie. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza i w 1922 r. rozpoczął pracę w dyplomacji. Wiele lat pracował na placówkach w Czechosłowacji. Po praktyce w konsulacie w Pradze był zatrudniony w wicekonsulacie w Koszycach (1922–1928) a w latach 1928–1930 kierował wicekonsulatem w Użhorodzie. Stał się znawcą problematyki Rusi Podkarpackiej, autorem cennej pracy *Ruś Podkarpacka i jej stanowisko prawno-polityczne* (Warszawa 1931). W następnym okresie był zastępcą konsula generalnego w Kijowie (1930–1932), pracownikiem Wydziału Zachodniego Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ (1932–1933) oraz konsulem w Essen (1934–1936). Od 1936 r. kierował referatem Centralnoeuropejskim w Wydziale Zachodnim MSZ. W 1939 r. pełnił stanowisko zastępcy Komisarza Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku.

1 września 1939 r. wraz z innymi pracownikami komisariatu został aresztowany i brutalnie pobity przez policję niemiecką. Po zwolnieniu dotarł przez Litwę do Francji. W MSZ był radcą ekonomicznym, następnie zaś zastępcą kierownika referatu, a także członkiem Komisji Dyscyplinarnej. Po upadku Francji w czerwcu 1940 r. został urzędnikiem poselstwa w Madrycie. Do jego kompetencji należały sprawy ewakuacji Polaków do Wielkiej Brytanii oraz opieka nad więźniami obozu Miranda del Ebro. 3 kwietnia 1942 r. został radcą poselstwa w Lizbonie. Od 1 września 1942 r. pełnił funkcję radcy w ambasadzie polskiej w ZSRR. Pracował na placówce w Kujbyszewie w bardzo trudnym okresie dramatycznego pogarszania się stosunków pol-

³⁰ HI MSZ, mf. 63, Telegram szyfrowy W. Korsaka do MSZ z 10 V 1943 r., k. 295–296.

³¹ HI MSZ, mf. 63, Telegram szyfrowy J. Karszo-Siedlewskiego do MSZ z 19 XII 1942 r., k. 342.

³² HI MSZ, mf. 30, Telegram szyfrowy Konsulatu Gen. RP w Jerozolimie do MSZ z 8 II 1943 r., k. 884. Na temat stosunków francusko-sowieckich, ich znaczenia dla gen. de Gaulle’a oraz jego polityki wobec Polski w tym kontekście zob. K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Paryż, b. d., s. 187–198; Z. Zaks, *Francja i Związek Radziecki a sprawa polska (1944–1945)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XIX, 1983, s. 159–197; M. Gmurczyk-Wrońska, *Czy i dlaczego francuski Rząd Tymczasowy nie chciał uznać Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego?*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXXV, 2003, nr 3, s. 125–141.

³³ HI MSZ, mf. 30, Odpis raportu W. Korsaka z 20 IV 1943 r., k. 862–863.

³⁴ HI MSZ, mf. 80, Pismo Z. Zawadowskiego do ministra spraw zagr. z 13 III 1944 r., k. 465.

sko-sowieckich, charakteryzującym się wzmożonymi działaniami władz ZSRR wymierzonymi w polską społeczność i aparat dyplomatyczny. Zawadowski cieszył się zaufaniem i uznaniem ambasadora Tadeusza Romera. W czasie wizyty Romera w Londynie od końca grudnia 1942 r. do lutego 1943 r. kierował ambasadą w randze *chargé d'affaires*. Opuścił ZSRR w maju 1943 r. po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, a następnie w Teheranie kierował likwidacją ambasady³⁵.

W czasie, gdy Zawadowski obejmował placówkę w Bejrucie, obecność Polaków w Libanie stawała się coraz bardziej znacząca. Od 1943 r. rosła liczba polskich studentów na uniwersytetach w Bejrucie: francuskim katolickim oraz amerykańskim. Osiedlały się również w Libanie rodziny studentów³⁶. Jednostki przygotowującego się do działań bojowych 2 Korpusu odbywały w Libanie szkolenia górskie, wielu żołnierzy przybywało tu podczas urlopów. Zawadowski żywił głębokie przekonanie, że Polska ma bezpośredni interes w ułożeniu dobrych stosunków z państwami Lewantu, a zwłaszcza z Libanem. Był inicjatorem działań mających na celu ewakuację do Libanu polskiego wychodźstwa cywilnego z Iranu³⁷.

Jednym z najważniejszych czynników warunkujących polską politykę wobec Libanu i Syrii była delikatna sprawa stosunków z CFLN w Algierze. Brytyjczycy i Amerykanie wyraźnie sugerowali Polakom, aby w działaniach zmierzających do uznania niepodległości republik demonstracyjnie pomijali Francuzów. Szczególnie ochoczo propozycje te formułował Spears, zawsze poszukujący okazji, by podkopywać wpływy francuskie w Lewancie³⁸. Rząd polski nie chciał jednak skorzystać z tej drogi. Gdy zdecydowano mianować Zawadowskiego agentem dyplomatycznym przy rządach Syrii i Libanu, zabroniono mu nawiązywać oficjalne kontakty przed powiadomieniem o tej nominacji CFLN. Co charakterystyczne, w sprawach politycznych miał on podlegać ambasadorowi przy CFLN Kajetanowi Morawskiemu³⁹. Dla gabinetu Stanisława Mikołajczyka mający dobre stosunki z Moskwą francuski komitet był potencjalnym pośrednikiem w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z ZSRR. W zamian obiecywano popieranie

³⁵ *Rocznik Służby Zagranicznej RP, 1933–1938; Polska służba...*, s. 135; Dr Zygmunt Zawadowski, *Żołnierz, prawnik, dyplomata*, „Rzeczpospolita Polska” (Londyn), 1978, nr 10, s. 2; *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999, s. 25, 57, 90, 768; K. Kantak, *Dzieje uchodźstwa polskiego w Libanie 1943–1950*, Bejrut 1955, passim; T. Romer, *Moja misja jako ambasadora RP w Związku Sowieckim*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1974, z. 30, s. 141; S. Mikos, *Działalność Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Warszawa 1971, s. 380.

³⁶ J. Draus, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*, Lublin 1993, s. 238, 284.

³⁷ Zawadowski, który jako pracownik ambasady w Kujbyszewie, osobiście zetknął się z dramatycznymi doświadczeniami Polaków w ZSRR, uważał za swój obowiązek zapewnienie wychodźstwu z „nie ludzkiej ziemi” jak najlepszy warunków egzystencji. Szczególną wagę przywiązywał do akademickiego kształcenia młodzieży. Zob. I. Komarnicka, *Wprowadzenie*, w: *Pod cedrami Libanu. Wspomnienia polskich studentów z Bejrutu 1942–1952*, Londyn 1994, s. XI; K. Kantak, *Dzieje...*, s. 12, 35. Warto dodać, że Iran był traktowany jako tymczasowe miejsce pobytu i systematycznie przenoszono Polaków do Afryki, Indii, Meksyku i Nowej Zelandii. Zob. *Polacy w Iranie 1942–1945*, t. I: *Antologia*, oprac. A. K. Kunert, Warszawa 2002, s. 411; E. Wróbel, J. Wróbel, *Rozproszeni po świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Chicago 1992.

³⁸ HI MSZ, mf. 63, Telegram szyfrowy W. Korsaka do MSZ z 30 IX 1943 r., k. 281; mf. 80, Pismo Z. Zawadowskiego do ministra spraw zagr. z 13 III 1944 r., k. 466. Działania Spearsa, frankofoba i wroga gen. de Gaulle’a, budziły krytykę wielu wpływowych polityków brytyjskich, jak ambasador przy CFLN Alfred Duff Cooper oraz Harold Macmillan, rezydent rządu brytyjskiego przy naczelnym dowództwie wojsk alianckich w teatrze Morza Śródziemnego. A. Duff Cooper, *Old Men Forget. The Autobiography of Duff Cooper (Viscount Norwich)*, London 1954, s. 322; H. Macmillan, *War Diaries...*, s. 305.

³⁹ HI MSZ, mf. 63, Telegram szyfrowy MSZ do konsulatu w Bejrucie z 23 X 1943 r., k. 279.

francuskich interesów wobec Brytyjczyków i Amerykanów⁴⁰. Nie chcąc narażać relacji z Francuzami, rząd polecił Zawadowskiemu odrzucenie brytyjskich sugestii, dotyczących wsparcia przez Polaków akcji propagandowej w Lewancie, wymierzonej „przeciw Sowiecom”, lecz „bijącej pośrednio we Francję na terenie tutejszym”⁴¹.

23 października 1943 r. Zawadowski otrzymał nominację na agenta dyplomatycznego. Oznaczało to, że rząd polski rozpoczyna działania mające na celu nawiązanie pełnych stosunków dyplomatycznych z Syrią i Libanem⁴². Polski dyplomata natychmiast zaproponował przekształcenie konsulatu w Bejrucie w poselstwo oraz utworzenie jego ekspozytury w Damaszku. Zarazem w raportach dla MSZ niemal entuzjastycznie oceniał pozycję Polaków w Libanie, apelując o trwałe pozyskanie świata arabskiego dla sprawy polskiej⁴³. Nim jednak Zawadowski otrzymał listy wprowadzające, sytuacja polityczna uległa diametralnej zmianie. Listopadowy kryzys polityczny w Libanie stanowił zasadniczy krok na drodze do pełnej niepodległości obu krajów Lewantu. Liban i Syria stanęły wobec perspektywy całkowitego wyrugowania wpływów francuskich, a warunki niepodległości z deklaracji gen. Catroux straciły na znaczeniu.

Polskie MSZ zajęło wobec tych wydarzeń postawę wyczekującą. W istocie proces nawiązywania stosunków dyplomatycznych został wstrzymany. Na kolejne sugestie Zawadowskiego w sprawie utworzenia poselstwa w Bejrucie odpowiedziano odmownie⁴⁴. Procedurę wprowadzania konsula jako agenta dyplomatycznego wznowiono dopiero po zawarciu 22 grudnia porozumienia między rządami Libanu i Syrii a CFLN. MSZ podkreślało jednak, że ze względu „na interesy Francji” misja Zawadowskiego będzie traktowana jako przejściowa, a nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych zostanie odłożone do czasu wyjaśnienia sytuacji⁴⁵.

Decyzje, które jeszcze kilka miesięcy wcześniej mogły być uznane za znaczący gest, po triumfie nad Francuzami przyjęte zostały przez rządy Libanu i Syrii z głębokim rozczarowaniem. 24 stycznia 1944 r. ministrowie spraw zagranicznych obu krajów odmówili przyjęcia przedstawiciela Polski jako agenta dyplomatycznego, żądając mianowania posła bądź *chargé d'affaires*⁴⁶. W tej sytuacji ambasador w Algierze Kajetan Morawski podjął próbę sondażu stanowiska Francuzów. 9 lutego rozmawiał z Jacquesem Meyrierem, wysokim urzędnikiem Komisarjatu Spraw Zagranicznych CFLN. Francuski dyplomata stwierdził, że Francja nie będzie sprzeciwiać się ustanowieniu pełnych stosunków dyplomatycznych między Polską i innymi

⁴⁰ Z. Zaks, *Francje i Związek Radziecki...*, s. 164. Propozycje te przedstawił minister spraw zagranicznych Romer w rozmowie z przedstawicielem CFLN przy rządzie RP Mauricem Dejeanem 10 XI 1943 r.

⁴¹ HI MSZ, mf. 63, Telegram szyfrowy Z. Zawadowskiego do MSZ z 12 XI 1943 r., k. 270–271; Telegram szyfrowy MSZ do Z. Zawadowskiego z 26 XI 1943 r., k. 268. Brytyjczycy powoływali się na dobre „kontakty” Polaków wśród Arabów oraz obiecywali wpływanie na prasę bliskowschodnią w duchu przyjaznym dla Polski. Być może odrzucenie przez rząd „propozycji” wynikało także z opinii, że dobre stosunki francusko–sowieckie poniekąd ograniczają propagandę sowiecką i rozbudowę wpływów komunistycznych w Lewancie. HI MSZ, mf. 30, Pismo Z. Zawadowskiego do MSZ z 12 XI 1943 r., k. 787.

⁴² Formułę agenta dyplomatycznego zastosowali też Amerykanie, jednak swego przedstawiciela George’a Wadswortha mianowali rok wcześniej.

⁴³ HI MSZ, mf. 63, Telegram szyfrowy Z. Zawadowskiego do MSZ z 25 X 1943 r., k. 275–276; mf. 30, Pismo Z. Zawadowskiego do MSZ z 6 XI 1943 r., k. 813–815.

⁴⁴ HI MSZ, mf. 63, Telegram szyfrowy Z. Zawadowskiego do MSZ z 8 XII 1943 r., k. 299; Telegram szyfrowy MSZ do Z. Zawadowskiego z 16 XII 1943 r. Warto zauważyć, że po wybuchu kryzysu w Libanie także Zawadowski proponował odłożenie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Libanem do czasu ustabilizowania sytuacji, sugerując zarazem natychmiastowe uznanie niepodległości Syrii. HI MSZ, mf. 30, Telegram szyfrowy Z. Zawadowskiego do MSZ z 13 XI 1943 r., k. 751.

⁴⁵ HI MSZ, mf. 63, Pismo sekr. gen. MSZ Feliksa Frankowskiego do Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP z 31 XII 1943 r., k. 267.

⁴⁶ HI MSZ, mf. 80, Telegram szyfrowy Z. Zawadowskiego do MSZ z 24 I 1944 r., k. 483.

państwami alianckimi a Syrią i Libanem. Zarazem poprosił jednak o zwłokę w mianowaniu posła z powodu negocjacji między CFLN a rządami obu krajów. Francuzi wyrażali obawę, że sukces w polityce zagranicznej mógłby usztywnić stanowisko Libańczyków i Syryjczyków. Minister spraw zagranicznych Tadeusz Romer przystał na propozycję Francuzów⁴⁷.

Raporty konsula Zawadowskiego wyrażały z trudem maskowaną dezaprobatę wobec polityki rządu. W pierwszych miesiącach 1944 r. kończył on przygotowania do sprowadzenia z Iranu do Libanu grupy ok. 500 Polaków o wysokich kwalifikacjach zawodowych⁴⁸. Jak wspomniano była to część planu stworzenia w Libanie silnego ośrodka wychodźstwa polskiego. Zawadowski obawiał się, że stanowisko rządu może spowodować fiasko tych zamierzeń. Wskazując na naciski syryjsko-libańskie i pogarszanie się sytuacji Polaków w Lewancie, pisał w nieco dramatycznym tonie, że „lekceważenie obecnej sytuacji grozi wybuchem otwartego konfliktu, który mógłby uniemożliwić nam na dłuższy czas pracę na tutejszym terenie i zachwiać naszą pozycję w całym świecie arabskim”⁴⁹. Dyplomata nie taił również niechęci wobec Francuzów, chociaż podkreślał zrozumienie dla polityki uwzględniającej ich interesy: „niemniej obserwując stopień zaangażowania francuskiego wobec ZSRR i rozmiary gotowości tut.[ejszych] czynników francuskich do służalczej uległości wobec Sowietów nie mogę się obronić przekonaniu, że w każdej rozgrywce na tut.[ejszym] terenie Francja gotowa nas poświęcić aby się przypodobać Sowietom”⁵⁰. Zawadowski sugerował nawet, że zabiegi Francuzów o opóźnienie powołania poselstwa były wywołane naciskami sowieckimi⁵¹.

W cytowanej korespondencji Zawadowski wyrażał przekonanie, że rząd polski za wszelką cenę powinien wyprzedzić ZSRR w nawiązywaniu stosunków dyplomatycznych z Syrią i Libanem. Niewykluczone, że tak zdecydowane akcentowanie przez konsula zagrożeń ze strony polityki sowieckiej było wynikiem jego doświadczeń z pracy w ambasadzie w ZSRR. „Argument sowiecki” był również brany pod uwagę przez polskich dyplomatów w Algierze. 24 marca i 5 kwietnia Francuzi ponowili prośby o zwłokę w powołaniu poselstwa. Prowadzący rokowania z Meyrierem radca Aleksander Mohl sugerował wówczas, aby strona polska położyła nacisk na obawy przed spodziewanym utworzeniem w Bejrucie placówki sowieckiej⁵².

Postawa Francuzów wywoływała zniecierpliwienie polskich dyplomatów. Wobec pogarszającej się sytuacji politycznej rząd nie chciał jednak zadrażnień z CFLN. Po długich negocjacjach w grudniu 1943 r. Francuzi zgodzili się zwrócić rządowi RP złoto Banku Polskiego zdeponowane w Afryce Zachodniej, chociaż spowodowało to ostry protest sowiecki⁵³. Respektowa-

⁴⁷ HI MSZ, mf. 80, Pismo K. Morawskiego do min. T. Romera z 9 II 1944 r., k. 488–489; Telegram szyfrowy min. T. Romera do Z. Zawadowskiego z 16 II 1944 r., k. 479. Meyrier wskazywał także, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych powinno odbywać się za pośrednictwem delegata generalnego gen. Beyneta, ponieważ rząd polski formalnie nie uznał wcześniej niepodległości Syrii i Libanu na zasadach deklaracji Catroux. Szerzej o negocjacjach między CFLN a rządami Syrii i Libanu zob. A. Hourani, *Syria...*, s. 288–298; S. H. Longrigg, *Syria...*, s. 340–345; G. Kirk, *The Middle East...*, s. 285–287.

⁴⁸ K. Kantak, *Dzieje...*, s. 9–10.

⁴⁹ HI MSZ, mf. 80, Telegram szyfrowy Z. Zawadowskiego do MSZ z 14 II 1944 r., k. 459.

⁵⁰ HI MSZ, mf. 80, Pismo Z. Zawadowskiego do min. T. Romera z 13 III 1944 r., k. 468.

⁵¹ HI MSZ, mf. 80, Telegram szyfrowy Z. Zawadowskiego do MSZ z 11 III 1944 r., k. 429; Telegram szyfrowy z MSZ do ambasady RP w Algierze z 18 III 1944 r., k. 428. Ambasador K. Morawski uznał te podejrzania za mało prawdopodobne, podkreślając, że z podobnymi prośbami zwrócili się Francuzi do innych rządów alianckich. Mf. 80, Telegram szyfrowy K. Morawskiego do MSZ z 25 III 1944 r., k. 426–427.

⁵² HI MSZ, mf. 80, Notatka z rozmowy A. Mohla z J. Meyrierem 5 IV 1944 r., k. 431–432.

⁵³ Szerzej zob. W. Rojek, *Odyseja skarbu Rzeczypospolitej. Losy złota Banku Polskiego 1939–1950*, Kraków 2000, s. 292–354. Zob. też Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, t. II: *Jedność*, Warszawa 1964, s. 240.

nie roli Francji zalecał nawet Foreign Office⁵⁴. Pomimo że stosunki polsko-francuskie zasadniczo warunkowały stanowisko rządu, nie można pomijać faktu, że część urzędników MSZ uważało ten problem za mało istotny i rozdmuchiwany przez Zawadowskiego. W jednej z analiz działania konsula poddawano ostrej krytyce, wskazywano, iż Polska nie będzie w stanie utrzymywać placówek w tak egzotycznych krajach. Z pewną ironią zauważano, że interesów polskich w Lewancie nie można porównywać z brytyjskimi i amerykańskimi⁵⁵.

Jednak na początku lipca Zawadowski otrzymał tak długo oczekiwaną wiadomość o decyzji rządu w sprawie utworzenia poselstwa polskiego w Bejrucie i akredytowania go jako posła RP przy rządach Syrii i Libanu⁵⁶. Niebawem sytuacja ponownie się skomplikowała. Pod koniec miesiąca sowiecki poseł w Kairze przekazał rządowi syryjskiemu i libańskiemu pisemne deklaracje uznania niepodległości obu państw i wołę wymiany przedstawicieli dyplomatycznych⁵⁷. Co istotne, uznanie sowieckie miało charakter bezwarunkowy. Tymczasem rząd polski, licząc się z interesem Francji nadal trzymał się formuły warunkowej niepodległości i respektowania francuskich interesów w Lewancie. MSZ twierdziło, że uznanie niepodległości poprzez ustanowienie poselstwa pozwoli uniknąć składania kłopotliwych deklaracji pisemnych⁵⁸.

Zawadowski uważał trafnie, że taka formuła nie będzie zaakceptowana przez rządy Syrii i Libanu. 4 sierpnia ministrowie spraw zagranicznych Syrii (Jamil Mardam) oraz Libanu (Salim Takla) zażądali pisemnej deklaracji bezwarunkowego uznania niepodległości, uzależniając od tego przyjęcie listów uwierzytelniających. Zawadowski alarmował, że „dalsze odwleknięcie tej deklaracji zdyskredytuje nas politycznie całkowicie”⁵⁹.

Polski dyplomata znalazł się w trudnej sytuacji, ponieważ mimo usilnych nalegań nie otrzymał żadnych instrukcji ani informacji o decyzjach w tej sprawie. Wykazał wówczas duże umiejętności dyplomatyczne. „Wygrywając lokalne ambicje prestiżowe”, jak sam pisał, udało mu się skłonić oba rządy do rezygnacji z żądania złożenia pisemnej deklaracji niepodległości. Uzgodniono, że poseł wygłosi deklarację ustną w trakcie wręczania listów uwierzytelniających. Zawadowski wskazywał na trzy zasadnicze motywy swej samodzielnej akcji: 1. przekonanie, że Polska nie może pozwolić sobie na „likwidację” swojej pozycji w Lewancie; 2. bezwarunkowe uznanie niepodległości przez ZSRR; 3. charakter deklaracji ustnej nie wiąże formalnie rządu, lecz jedynie posła osobiście⁶⁰.

Wskazując na bierną postawę rządu i MSZ, nie można zapominać, że z perspektywy Londynu sprawy te miały znaczenie drugorzędne. W czasie, gdy miały miejsce omawiane wydarzenia, premier Mikołajczyk oraz przełożony Zawadowskiego, minister Romer, toczyli dramatyczne rozmowy polityczne w Moskwie, podczas których ważyły się losy sprawy polskiej.

14 sierpnia Zawadowski złożył w Damaszku listy uwierzytelniające go w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego prezydentowi Syrii. 17 sierpnia taka sama uroczystość miała miejsce w Bejrucie. 15 sierpnia rządy Syrii i Libanu oraz akredytowane korpusy dy-

⁵⁴ HI MSZ, mf. 80, Pismo Robina Hankeya z Foreign Office do Władysława Kułskiego z ambasady RP w Londynie z 28 II 1944 r., k. 476.

⁵⁵ HI MSZ, mf. 80, Uwagi o wnioskach p. Zawadowskiego, b. d. (prawdopodobnie koniec stycznia lub luty 1944 r.), k. 484.

⁵⁶ HI MSZ, mf. 80, Pismo Pismo Z Zawadowskiego do min. T. Romera z 9 VII 1944 r., k. 461; mf. 80, Pismo zastępcy dyr. Protokołu MSZ do Z. Zawadowskiego z 19 VII 1944 r., k. 456.

⁵⁷ HI MSZ, mf. 80, Telegramy szyfrowe Z. Zawadowskiego do MSZ z 25 i 26 VII 1944 r., k. 454–455; G. Kirk, *The Middle East...*, s. 494.

⁵⁸ HI MSZ, mf. 80, Telegram szyfrowy MSZ do Z. Zawadowskiego z 14 VIII 1944 r., k. 448.

⁵⁹ HI MSZ, mf. 80, Telegram szyfrowy Z. Zawadowskiego do MSZ z 5 VIII 1944 r., k. 449.

⁶⁰ HI MSZ, mf. 80, Telegram szyfrowy Z. Zawadowskiego do MSZ z 12 VIII 1944 r., k. 463, Pismo Z. Zawadowskiego do MSZ z 18 VIII 1944 r., k. 411–413.

plomatyczne otrzymały notyfikację przekształcenia polskiego Konsulatu Generalnego w Poselstwo RP. Poseł Zawadowski zauważył, że uroczystość w Damaszku była co prawda bardzo efektowna, jednak ta w Bejrucie odbywała się „w nastrojach serdeczniejszych”⁶¹. Oczywiście konstatacja, że stosunki polsko-libańskie były znacznie cieplejsze, nie dziwiła, biorąc pod uwagę obecność Polaków w tym kraju, rolę w nim chrześcijan oraz sam fakt istnienia placówki konsularnej w Bejrucie. Warto zauważyć, że Zawadowski od jesieni 1943 r. wielokrotnie apelował o powołanie w Damaszku ekspozytury placówki bejruckiej, jednak bez rezultatu⁶².

Pierwszy skład osobowy Poselstwa RP w Bejrucie był następujący: poseł — Zygmunt Zawadowski, radca i kierownik Wydziału Konsularnego — Leon Czosnowki, tytułarny sekretarz poselstwa — Michał Tyszkiewicz, drugi sekretarz konsularny — Irena Komarnicka⁶³.

Utworzenie poselstwa w Bejrucie i ustne uznanie niepodległości Syrii i Libanu było przede wszystkim rezultatem osobistego zaangażowania i niezwyklej determinacji Zygmunta Zawadowskiego. Jego inicjatywa pozwoliła odnieść Polsce pewien sukces w swoistym „wyścigu” prestiżowym i propagandowym z ZSRR. Co prawda Moskwa uznała niepodległość już w lipcu, i to pisemnie, jednak pierwszy poseł sowiecki w Syrii i Libanie Daniel Sołod złożył listy uwierzytelniające dopiero pod koniec października. Warto dodać, że Stany Zjednoczone uznały bezwarunkowo niepodległość obu krajów we wrześniu, Wielka Brytania zaś trzymała się nadal formuły uwzględniającej interesy Francji⁶⁴.

Polska, która przez długi czas pozostawała w tyle za państwami alianckimi, jeśli chodzi o poparcie dla niepodległościowych aspiracji krajów Lewantu, teraz była tam postrzegana jako przyjaciel polityczny, aktywnie wspierający ich interesy⁶⁵. Było coś symbolicznego i paradoksalnego zarazem w sytuacji, gdy przedstawiciel państwa, które faktycznie przegrywało walkę o suwerenność, wspierał zrzucanie obcej zależności przez dwie młode państwowości bliskowschodnie.

Niejako rewanżem za tę postawę było stanowisko rządów Syrii i Libanu wobec przekształcenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w rząd tymczasowy 31 grudnia 1944 r. 9 stycznia 1945 r. minister spraw zagranicznych Libanu Salim Takla przekazał posłowi Zawadowskiemu pełne poparcie dla rządu RP w Londynie i jego protestu w tej sprawie. 11 stycznia podobną deklarację złożył szef dyplomacji syryjskiej Jamil Mardam⁶⁶.

29 czerwca 1945 r. Francja, a 5 lipca Wielka Brytania i USA wycofały uznanie dla rządu RP. W ślad za nimi postąpiła tak większość państw świata. Syria początkowo uznawała rząd w Londynie, jednak wycofała uznanie już w połowie 1946 r. Z kolei Liban znalazł się w małej grupie

⁶¹ Ibidem. Warto zauważyć, że niektóre opracowania podają błędną datę utworzenia poselstwa — 15 XII 1943 r. Zob. np. E. Kołodziej, *Rola placówek dyplomatycznych i konsularnych w latach 1939–1945*, w: *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994, s. 812.

⁶² HI MSZ, mf. 30, Pismo Z. Zawadowskiego do MSZ z 16 XI 1943 r., k. 769–771; mf. 80, Pismo Z. Zawadowskiego do min. T. Romera z 15 XI 1944 r., k. 406. W piśmie z 15 XI 1944 r. poseł podkreślał, że utworzenie placówki w Damaszku jest niezbędne ze względu na rozpoczęcie działalności poselstwa sowieckiego w Syrii i Libanie oraz powołania *chargé d'affaires* ZSRR w Damaszku. Dowodził, że „oszczędność [...] może się nam źle opłacić, gdyż aktualnie w Syrii jesteśmy dosłownie nieobecni”.

⁶³ *Polska służba...*, s. 57. Zarazem poseł Syrii w Londynie Abd al-Rahman al-Kayyali oraz poseł Libanu Camille Shamun zostali mianowani posłami swych krajów przy rządzie RP. HI MSZ, mf. 80, Telegram szefury Z. Zawadowskiego do MSZ z 12 VIII 1944 r., k. 439; Pismo Foreign Office do ambasady RP w Londynie z 20 IX 1944 r., k. 434.

⁶⁴ A. Hourani, *Syria...*, s. 302.

⁶⁵ Wyraźnie 드러niło to niektóre koła francuskie, np. prasa francuska w Syrii i Libanie wyrażała silną niechęć wobec Polski. HI MSZ, mf. 80, Pismo Z. Zawadowskiego do MSZ z 4 XI 1944 r., k. 410.

⁶⁶ HI MSZ, mf. 161, Pismo Z. Zawadowskiego do MSZ z 15 I 1945 r., k. 18–19

państw, obok Hiszpanii, Irlandii i Watykanu, które jeszcze przez wiele lat utrzymywały stosunki z rządem emigracyjnym. Poseł Zawadowski złożył hołd postawie znanego z sympatii dla Polaków prezydenta Libanu Bishara al-Khuri, stwierdzając, że: „będąc szefem małego kraiku zdobył się na prowadzenie polityki wielkiego męża stanu”⁶⁷.

Zyczliwość władz Libanu umożliwiła realizację planu stworzenia w tym kraju ośrodka wychodźstwa polskiego. Na przełomie 1945 i 1946 r. sprowadzono z Iranu ponad 4 tys. Polaków. Wybitnym osiągnięciem polskiej emigracji w Libanie stała się działalność Instytutu Polskiego w Bejrucie, utworzonego w kwietniu 1945 r. i kierowanego przez wybitnego historyka prof. Stanisława Kościakowskiego⁶⁸. Proces ewakuacji Polaków z Libanu do Wielkiej Brytanii zakończył się zasadniczo w lipcu 1950 r. Poselstwo RP zakończyło swą działalność w październiku 1956 r. Było to wynikiem zarówno kłopotów finansowych rządu emigracyjnego, jak i nawiązania stosunków między Libanem a PRL⁶⁹. Cieszący się wielkim szacunkiem w Libanie poseł Zygmunt Zawadowski pozostał w tym kraju do końca lat 60., zachowując przywileje dyplomatyczne⁷⁰.

Polish Diplomacy and the Independence of Syria and Lebanon during the Second World War

The diplomacy of the wartime Polish government-in-exile disclosed considerable interest in the Middle East, which was an important centre of civilian and Army refugees and the creation of the Polish Armed Forces. The article discusses the activity of Polish diplomats connected with the emergence of the independent states of Syria and Lebanon in the French mandate territory. The basic part of the text is preceded by a wide presentation of the history of Syria and Lebanon at the time of the French mandate, with particular emphasis on the second world war.

The attitude of Polish diplomacy to the complicated problem of the independence of the two countries was influenced by assorted conditions, the most important being the relations between the Polish government and the Free French under General Charles de Gaulle, and the Soviet Union which, generally speaking, hampered support for the pro-independence aspirations of the Levantine countries. The Polish government tried to avoid aggravating the Free French, while the fact that the Soviet Union questioned the Polish-Soviet frontier became the reason why the Poles rigidly adhered to the principle of not recognising any wartime territorial changes. On the other hand, a sui generis propaganda and prestige contest, aimed at winning the sympathy of the Arab world, was being waged against the Soviet Union. Zygmunt Zawadowski, from October 1943 consul general of the Republic of Poland in Beirut, and from August 1944 the first Polish ambassador to Syria and Lebanon, was a fervent supporter of a friendly policy towards the Levant. He also played an essential role in

⁶⁷ Cyt. za: K. Tarka, *Na marginesie polityki. Wycofanie uznania dla rządu polskiego na uchodźstwie po II wojnie światowej*, „Palestra”, 2001, nr 5/6, s. 89

⁶⁸ J. Draus, *Oświata...*, s. 266–274, 283–287; K. Kantak, *Dzieje...*, passim.

⁶⁹ K. Tarka, *Na marginesie...*, s. 89; P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 108.

⁷⁰ Następnie osiedlił się w Wielkiej Brytanii. W latach 1976–1978 był ministrem spraw zagranicznych w gabinetach Kazimierza Sabbata. Zmarł 1 września 1978 r. w czasie podróży lotniczej z Londynu do Genewy. *Dr Zygmunt Zawadowski...*, s. 2; M. Sas-Skowroński, *Rządy Kazimierza Sabbata*, w: *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, red. A. Szkuta, Londyn 1996, s. 166.

establishing full diplomatic relations with those republics (August 1944). It is primarily thanks to his efforts that Poland, which for a certain time lagged behind as regards support for the pro-independence strivings of Syria and Lebanon, subsequently became recognised by those countries as a political friend, actively backing their interests. Immediately after the war the affinity of the Lebanese authorities made it possible to open a centre for Polish refugees, which existed until 1950. It seems worth adding that Syria withdrew its recognition for the émigré government in the middle of 1946, and Lebanon — as late as 1956.